

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

O., 20 września 2016 r.

Sąd Rejonowy w Opolu I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Marcelina Mietelska
Protokolant:	sekr. sąd. Monika Chmielewska

po rozpoznaniu w dniu 08 września 2016 r. w Opolu

sprawy z **powództwa E. M.**

przeciwko Gminie O.

z udziałem interwenienta ubocznego (...) SA w Ł.

o zapłatę

1. Powództwo oddala,
2. zasądza od powódki E. M. na rzecz pozwanej Gminy O. kwotę 1 200,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,
3. zasądza od powódki E. M. na rzecz interwenienta ubocznego (...) SA w Ł. kwotę 1 280,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,
4. nakazuje kasie Sądu Rejonowego w Opolu zwrot powódce E. M. kwoty 724,34 zł z zaliczki zaksięgowanej pod pozycją 43/16C k. 42.

Uzasadnienie. Pozwem wniesionym do tutejszego Sądu w dniu 21 lipca 2015 roku, powódka E. M. wniosła o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 8.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi, liczonymi od dnia złożenia powództwa do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez powódkę krzywdę, będącą następstwem szkody osobowej, powstałej na skutek upadku na drodze publicznej w dniu 18 stycznia 2015 roku, oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu podniosła między innymi, że w dniu 18 stycznia 2015 roku w godzinach popołudniowych, powódka idąc parkingiem wzdłuż ulicy (...) w O. tuż obok sklepu (...) ulica (...) O., potknęła się na ubytku w nawierzchni drogi parkingowej przewracając się, przez co doznała bolesnych urazów ciała. Świadkiem zdarzenia, który towarzyszył powódce w czasie jego zajścia, był J. B., a który jest pracownikiem Biura (...) powódki. Wobec tego, że uszkodzenia ciała były poważne i towarzyszył im ogromny ból, powódka nie była w stanie wstać o własnych siłach, świadek natychmiast pomógł powódce wstać i wobec nasilającego się bólu nogi przetransportował powódkę do pobliskiego Szpitala (...) przy Alei (...) w O., celem zbadania kończyny i konsultacji specjalistycznej. Podczas obserwacji stwierdzono uraz skrętny stawu skokowego, obrzęk, krwiak i dolegliwości bólowe okolicy kostki bocznej oraz silny odczyn bólowy w rzucie szczytu kostki bocznej. Rozpoznano ponadto skręcenie prawego stawu skokowo - goleniowego ze złamaniem awulsyjnym szczytu kostki bocznej.

Powódce założono gips marszowy oraz skierowano do dalszego leczenia w Poradni Urazowo

- Ortopedycznej. W lutym 2015 roku gips połamał się całkowicie, wobec czego zalecono usztywnienie kończyny ortezą na staw skokowy. Powrót do pracy zalecono dopiero po dniu

13 lutego 2015 roku. Należy wskazać, że powyższy uraz był bardzo bolesny i do dnia dzisiejszego powódka odczuwa jego skutki, dolegliwości bólowe, noga czasem puchnie. Powódka prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą, Biuro (...), na skutek wypadku przez okres ograniczonej możliwości poruszania się musiała zrezygnować z prowadzenia swojej działalności w sposób praktykowany dotychczas, a polegający na osobistym stawiennictwie w Biurze (...) każdego dnia, bezpośrednich kontaktach z pracownikami i klientami Biura oraz na osobistym nadzorze nad wykonywaną pracą Biura. Łącznie zwolnienie chorobowe, na którym przebywała powódka wynosiło 26 dni. W czasie tym na tle zawodowym doszło do wielu trudności i komplikacji. Kwota zadośćuczynienia za doznaną krzywdę związaną z powstaniem szkody, to jest na osobie, w związku z wypadkiem wynosi 8.000 złotych, powódka wywodzi w głównej mierze ze znacznie pogorszonego stanu zdrowia, odczuwania bólu, dolegliwości a wpływających na jej sprawność fizyczną, wpływu rozstroju jej zdrowia na życie zawodowe, rodzinne, poczucia straconego czasu, a co potwierdza iniekcja w brzuch serii 20 - tu bolesnych zastrzyków, konieczność noszenia przez 2 tygodnie gipsu, noszenie ortozy przez kolejne 4 tygodnie, która to została zalecona po pęknięciu i całkowitym rozpadzie gipsu, zażywanie środków przeciwbólowych, utrata sprawności fizycznej. Uzależnienie od pomocy osób trzecich przy wykonywaniu zwykłych czynności codziennych, na przykład, robienie zakupów, sprząatanie, higiena osobista, całkowita rezygnacja z czynności życia rodzinnego powódki, wykonywania takich zajęć jak: basen, zajmowanie się wnuczkami, spotkania z przyjaciółmi, organizacja leczenia i rehabilitacji, to jest wizyty lekarskie, zakup leków i tym podobne, odczuwanie dolegliwości bólowych nogi do dnia dzisiejszego. W odpowiedzi na pozew pozwana, Gmina O. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów a także o przypozwanie ubezpieczyciela pozwanego (...) S.A. w Ł.. W uzasadnieniu podała, między innymi, że powód w żaden sposób nie starał się załatwić sprawy w sposób polubowny, a także nie skierował do pozwanego żądania uiszczenia, zasadnej jego zdaniem, kwoty w wezwaniu do zapłaty pod rygorem wytoczenia procesu cywilnego. Biorąc pod uwagę powyższe, niepodobna przyznać za polegające na prawdzie stwierdzenia pełnomocnika powoda zawarte w in fine pozwu, iż był on konieczny. Istnieją również pewne rozbieżności mogące zaważyć na kwestii ewentualnego przyczynienia się do odczucia zwiększonego cierpienia. Otóż zgodnie z treścią pozwu powódka doznała urazu w godzinach popołudniowych, po czym świadek zdarzenia pomógł jej wstać i wobec nasilającego się bólu przetransportował do Szpitala. Jest to sprzeczne z załączoną, jako dowód w niniejszej sprawie historią choroby Oddziału Ratunkowego, gdzie, jako datę i godzinę przybycia wskazano datę 18 stycznia 2015 roku 19:42, a w wywiadzie zawarto informację, iż do doznania urazu doszło w godzinach porannych. Opierając się, zatem o ten dowód z dokumentu pozwany wskazuje, iż wynika z niego, że powódka doznała urazu rano, a do Szpitala zgłosiła się dopiero wieczorem a zatem przez cały dzień mogło dojść do pogorszenia się stanu uszkodzonej kostki. Tym samym powódka mogła przyczynić się do późniejszego bardziej intensywnego odczuwania bólu i jednocześnie dłuższej rekonwalescencji, wobec braku natychmiastowej reakcji, pod postacią udania się do Szpitala celem wystawienia odpowiedniej diagnozy i podjęcia koniecznego leczenia. Ponadto, co jest w niniejszej sprawie zupełnie bezsporne w lutym 2015 roku gips połamał się całkowicie, co pokrywa się z wywiadem chorobowym z dnia 2 lutego 2015 roku. Owo połamanie się gipsu mogło również przyczynić się do doznania większych cierpień, ze względu na nieprawidłowo przeprowadzoną rekonwalescencję. Interwenient uboczny, (...) S.A. w Ł. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów od powódki. W uzasadnieniu swojego stanowiska podniosła, między innymi, że pozwana zakwestionowała swoją odpowiedzialność za szkodę i krzywdę, której powódka doznała, jak twierdzi w dniu 18 stycznia 2015 roku w O. w pobliżu sklepu (...) przy ulicy (...). Po pierwsze podniosła, że powódka nie udowodniła, że w dniu 18 stycznia 2015 roku w O., w pobliżu sklepu (...) przy ulicy (...), doznała urazu prawego stawu skokowo - goleniowego na skutek potknięcia się na ubytku w drodze parkingowej, albowiem dokumentacja fotograficzna nie wskazuje daty zdarzenia, w związku z powyższym brak jest podstaw, aby przypisać winę pozwanej za zaistniałe zdarzenie w dniu 18 stycznia 2015 roku. Po drugie powódka nie udowodniła wysokości roszczenia na kwotę 8.000 złotych, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Wskazać należy, iż powódka wraz z pozwem przedstawiła jedynie historię choroby, brak jest pozostałej dokumentacji medycznej obrazującej dalszy proces leczenia, rehabilitacji, twierdzenia powódki wskazane w pozwie, że po wypadku cierpienia i że nadal odczuwa skutki wypadku stanowią jedynie gołosłowne twierdzenia i subiektywne odczucia powódki, nieoparte żadnym materiałem dowodowym, w postaci

dokumentacji medycznej. W ocenie pozwanej kwota 8.000 złotych, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdą jest kwotą zbyt wygórowaną. Po trzeciej powódka nie wykazała, że na skutek przebywania na zwolnieniu L4 ucierpiało jej dobre imię, jej Biura (...). Zaznaczyć należy, iż powódka przebywając w domu na zwolnieniu lekarskim, mogła wykonywać zdalnie pracę, to jest księgowanie, prowadzenie kontaktu z klientami, pracownikami, drogą elektroniczną, telefoniczną. W ocenie pozwanej roszczenie powódki jest nieudowodnione, co do zasady i wysokości, w związku z powyższym powództwo powinno zostać w całości oddalone przeciwko pozwanym. Podkreślić należy, iż ciężar dowodzenia spoczywa w procesie na powódce, zgodnie z art.6 kc. Sąd ustalił następujący stan faktyczny: powódka E. M. zgłosiła się do Oddziału Ratunkowego (...) w O., w dniu 18 stycznia 2015 roku, o godzinie 19:42, po pomoc medyczną. Oświadczyła, że w godzinach porannych tego samego dnia, na chodniku doznała urazu skrętnego prawego stawu skokowego. Lekarz stwierdził u niej obrzęk i krwiak oraz dolegliwości bólowe okolicy kostki bocznej, silny odczyn bólowy w rzucie szczytu kostki bocznej, stawiając ostateczne rozpoznanie, jako skręcenie prawego stawu skokowo - goleniowego ze złamaniem awulsyjnym szczytu kostki bocznej. Powódce założono gips marszowy i zalecono pobieranie 20 zastrzyków w brzuch. Dowód: dokumentacja medyczna, karta 9. Powódce gips ściągnięto w dniu 2 lutego 2015 roku, z powodu połamania i zalecono noszenie ortezy. Na zwolnieniu lekarskim przebywała do 13 lutego 2015 roku, gdyż wykonywała pracę siedzącą. Dowód dokumentacja medyczna karta 10. Leczenie medyczne powódka zakończyła 23 lutego 2015 roku. Dowód: dokumentacja medyczna karta 10. Przed zdarzeniem, w zakresie chorób układu ruchu, powódka leczyła się na żylaki i twardzinę. Dowód: dokumentacja medyczna, karta 86. Biegły z zakresu chirurgii ortopedycznej i traumatologii nie stwierdził u powódki w zakresie prawego podudzia i stawu skokowego dysfunkcji narządowych, pozwalających na ustalenie uszczerbku na zdrowiu, w związku z incydentem urazowym. Dowód: opinia biegłego karta 94 do 96. Na skutek zdarzenia powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim przez 26 dni, nosząc najpierw opatrunek gipsowy do kolana, przez 14 dni i następnie ortezę przez kolejne 4 tygodnie. W domu wymagała pomocy osób trzecich. Pobierała środki przeciwbólowe w postaci K. przez tydzień i I.. Skutki zdarzenia odczuwała do końca roku, powódka nie przechodziła rehabilitacji, która nie była jej zalecana. Na skutek zdarzenia powódka, musiała zrezygnować z noszenia obcasów, nie mogła zajmować się wnuczkami, nie mogła obciążać nogi, nie mogła wykonywać ćwiczeń, musiała korzystać z pomocy osób trzecich, przebywała na zwolnieniu od 19 stycznia do 13 lutego 2015 roku, nie mogła nadzorować pracy osób przez nią zatrudnionych, dowód zeznania powódki karta 86/2, karta 68/2. Według twierdzeń powódki i świadka do zdarzenia doszło podczas drogi do pracy na parkingu za sklepem (...) przy ulicy (...) w O. w niedzielę 19 stycznia 2015 roku około 17.00. W miejscu wskazanym przez powódkę znajdowały się dziury w nawierzchni asfaltowej. Powódka chodziła tą drogą często w drodze do pracy i z powrotem, wiedziała, że w tym miejscu znajduje się ubytek asfaltu, dowód zdjęcia karta 13, 15, zeznania powódki karta 58/2, zeznania świadka J. B. karta 58/2. Wokół parkingu są umiejscowione chodniki, dowód zdjęcie karta 78. Przedmiotowy parking stanowi nie tylko miejsce postoju samochodów, lecz również ciąg pieszy prowadzący do dwóch sklepów spożywczych. Ubytki w nawierzchni zostały naprawione przez pozwanego na podstawie zlecenia z dnia 1 września 2015 roku w dniu 7 września 2015 roku, dowód dokumentacja remontowa karta 74, 78. Pozwany był ubezpieczony od odpowiedzialności OC w Towarzystwie (...) w Ł., dowód polisa karta 28 do 35. Powódka po zdarzeniu nie zgłosiła szkody, ani nie zainicjowała postępowania likwidacyjnego, nie wezwała także pozwanej do zapłaty wnosząc pół roku po zdarzeniu pozew o zapłatę. Powódka nie musiała być poddawana rehabilitacji, dowód zeznania powódki karta 58/2. Sąd zważył co następuje. Powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Zarząd dróg, a pośrednio i jego ubezpieczyciel, odpowiada na zasadzie winy, na co wskazuje Kodeks cywilny w artykule 415, poprzez twierdzenie, że obowiązany do naprawienia szkody jest ten, kto wyrządził szkodę innej osobie na skutek swojego działania lub zaniechania. Oznacza to, iż obowiązek naprawienia szkody powstaje jedynie w razie takiego działania lub zaniechania, zaniedbania zarządcy, które noszą znamiona winy, czyli naruszenia określonych obowiązków określonych w przepisach prawa. Zarządcą drogi jest w zależności jak, od kategorii drogi gmina, powiat, województwo lub Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. W tym miejscu zauważyć należy, że mając na uwadze wskazane w pozwie miejsce zdarzenia strona pozwana została wskazana prawidłowo, albowiem parking na ulicy (...) w O. faktycznie jest zarządzany przez Gminę O. Miejski Zarząd Dróg w O.. Odpowiedzialność zarządcy drogi, a następnie nakładającej się na nią odpowiedzialności jego ubezpieczyciela opiera się na zasadach wskazanych w Kodeksie cywilnym, artykuł 415 kc. Do stwierdzenia istnienia odpowiedzialności konieczne jest łączne wystąpienie następujących przesłanek. Po pierwsze zaistnienie powstania szkody, zaistnienie powstanie szkody, na przykład złamanie ręki na skutek upadku na śliskim chodniku. Po drugie szkoda taka musi być spowodowana działaniem lub

zaniechaniem, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy, na przykład na skutek zaniedbań, niedociągnięć ze strony zarządu dróg na jezdni występuje nienaprawiony ubytek, czy też chodnik, na którym doszło do upadku, nie został odpowiednio i na czas uprzątnięty, odlodzony. Po trzecie musi istnieć związek przyczynowy pomiędzy szkodą, a działaniem lub zaniechaniem, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy. Na przykład taki związek istnieje pomiędzy złamaniem ręki spowodowanym śliskością, a zaniechaniem odlodzenia, odśnieżenia chodnika. Zarząd dróg, a pośrednio i jego ubezpieczyciel odpowiada na zasadzie winy, na co wskazuje Kodeks cywilny w artykułe 415 poprzez twierdzenie, że obowiązany do naprawienia szkody jest ten, kto wyrządził szkodę innej osobie na skutek swojego działania lub zaniechania. Oznacza to, iż obowiązek naprawienia szkody powstaje jedynie w razie takiego działania lub zaniechania, zaniedbania zarządcy, które noszą znamiona winy, czyli naruszenia określonych obowiązków określonych w przepisach prawa. Przepisy prawa wskazują, iż generalnym zadaniem, niedochowanie którego uzasadnia odpowiedzialność zarządcy dróg, jest utrzymanie drogi w należytym stanie. Z treści przepisów ustawy z dnia 21 marca 85 roku o drogach publicznych wynika, iż do podstawowych obowiązków ciężących na zarządcach dróg należy szeroko rozumiany obowiązek wykonywania ogółu prac remontowych i zabezpieczających przywracających pierwotny stan nawierzchni oraz bieżących robót konserwacyjnych, porządkowych i innych, których celem jest poprawa i zwiększenie bezpieczeństwa ruchu. W celu realizacji tego zdania zarządca powinien utrzymywać podlegające mu drogi w stanie wykluczającym narażenie użytkowników na wypadek pozostający w adekwatnym, wyłącznym i bezpośrednim związku przyczynowym z ich wykorzystaniem. Zadania swoje zarząd powinien realizować w szczególności poprzez między innymi utrzymywanie w dobrym stanie technicznym nawierzchni i chodników, przeprowadzenia okresowych kontroli stanu dróg i obiektów mostowych, wykonywania robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających. Jeżeli do wypadku dojdzie na parkingu samochodowym, niezależnie od jego statusu, odpowiedzialność za jego uprzątnięcie ponosi podmiot administrujący i to nawet wtedy, gdy poszkodowany nie parkuje tam pojazdu, a jedynie porusza się po terenie parkingu. Dlatego za chybione należy uznać twierdzenia pozwanego, iż powódka winna była się poruszać chodnikiem, który okalał parking, jak również, że mając wiedzę o istnieniu dziury w asfalcie, a poruszając się tą drogą sama naraziła się na wystąpienie szkody. Za nieracjonalne uznać należy chodzenie dłuższą drogą, jeżeli możemy skorzystać ze skrótu, który także oficjalnie stanowi drogę. Zatem zaniechanie lub wadliwe wypełnienie obowiązków, które ciąży na zarządcy i będące z nim w związku przyczynowym, zdarzenia wywołujące szkodę prowadzą do powstania odpowiedzialności odszkodowawczej po jego stronie. Ciężar jednak udowodnienia okoliczności zaniechania lub niedopełnienia obowiązków przez zobowiązanego zarządcę spoczywa zgodnie z artykułem 6 Kc na poszkodowanym, który dochodzi odszkodowania. To on w razie wystąpienia szkody musi wykazać istnienie wszystkich przesłanek wskazanych powyżej w punktach od 1 do 3, w szczególności zaś prócz uchybień obowiązkom ustawowym koniecznym jest również każdorazowe ustalenie jakich obowiązków wynikających z przepisów zarządca nie dopełnił. Zgodnie z treścią artykułu 417 paragraf 1 Kc za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca te władze z mocy prawa. Z uwagi na treść artykułu 417 Kc wymagającego dla przyjęcia odpowiedzialności bezprawności działania lub zaniechania Skarb Państwa nie odpowiada za szkody użytkownika drogi, gdy zarządca drogi wykonał swoje obowiązki co do utrzymania drogi, ale nie wystarczyły one do uchronienia użytkownika drogi przed szkodą, wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie I ACa 66/98. Skoro zatem zgodnie z regułami panującymi w procesie cywilnym artykuł 6 Kc powódka powinna udowodnić twierdzenia, z których wywodzi skutki prawne, powinna ona wykazać również na czym polegało niedopełnienie obowiązków przez zarządcę drogi, w tym przypadku, że do zdarzenia doszło w tym konkretnym miejscu, jak również, że pozwana uchybiła konkretnemu obowiązkowi, a nadto, że między szkodą, a zaniechaniem pozwanej istnieje związek przyczynowy. Dla odpowiedniego zabezpieczenia roszczeń osoby poszkodowanej konieczne jest zgromadzenie odpowiednich dowodów potwierdzających zaistniałą szkodę i jej rozmiary. Wskazać tu należy dowody z miejsca zdarzenia, jak notatka policyjna lub straży miejskiej, oświadczenia świadków zdarzenia, oświadczenia osób zamieszkujących w pobliżu, a także jeżeli jest to możliwe zdjęcia z miejsca zdarzenia okazujące rozmiary powstałej szkody. Tymczasem okoliczności zdarzenia, które legły u podstaw pozwu nie są wystarczające do orzeczenia jakiegokolwiek kwoty na jej rzecz. W ocenie Sądu powódka nie wykazała bowiem w wiarygodny sposób gdzie i kiedy doszło do zdarzenia, które to ustalenie jest kluczowe dla przyjęcia odpowiedzialności pozwanej, abstrahując już od wykazania wysokości żądania. A zatem oceniając materiał dowodowy Sąd uznał, że roszczenie co do zasady jest nieudowodnione, gdyż po pierwsze zeznania świadka J. B.,

jak i powódki są niewiarygodne, zarówno w zakresie daty, jak i miejsca zdarzenia, nie są w tym zakresie spójne, z dokumentacją medyczną, według której do zdarzenia doszło rano 18 stycznia 2015 roku na chodniku, a tymczasem świadek i powódka twierdzili, że do zdarzenia doszło około 17.00 na parkingu. Za przyjęciem wersji z dokumentacji medycznej przemawia fakt, iż lekarz nie ma interesu w zmianie okoliczności zdarzenia w przeciwieństwie do powódki, a ponadto powódka miała udać się do pracy, co mając na uwadze porę dnia 17.00 i dzień tygodnia niedziela jest miało wiarygodne. Po drugie od momentu zdarzenia powódka przez pół roku nie zgłosiła szkody, nie zainicjowała postępowania likwidacyjnego, ani nie wezwała pozwanego do zapłaty. W tym zakresie Sąd nie dał wiary twierdzeniom pozwu, iż powódka nie uczyniła tego przebywając [? 00:20:26.565] rehabilitację, gdyż powódka sama przyznała, że żadnej rehabilitacji nie przechodziła, gdyż lekarz jej nie zalecił. Po trzecie, świadek jest pracownikiem pozwanej, stąd między powódką, a świadkiem istnieją zależności ekonomiczne, jak również powiązania towarzyskie, mogące skłaniać świadka do składania zeznań na jej korzyść. Sąd nie kwestionuje natomiast okoliczności podawanych przez stronę powodową, czy świadka, a związanych z wykazaniem wysokości roszczenia, jak czasokres trwania bólu, cierpienie, zakres czynności, których powódka nie mogła wykonywać i tym podobne. Albowiem brak tu okoliczności przeczących ich twierdzeniom, aczkolwiek wysokość zadośćuczynienia ma wtórne znaczenie w momencie, gdy Sąd uznał samo roszczenie za niewykazane co do zasady. Idąc dalej powódka nie wskazała jakich obowiązków nie wykonał zarządca drogi. O ile można wysnuć wniosek, że powódka swoje roszczenie oparła na twierdzeniu, że zarządca winien niezwłocznie naprawić uszczerbek w asfalcie, o tyle nie podała na jakiej zasadzie i kiedy pozwana była winna była ten uszczerbek usunąć. O istnieniu winy bowiem, czyli zaniedbaniach w prawidłowym utrzymaniu parkingu nie może być mowy automatycznie w oderwaniu od szeregu obiektywnych czynników, jak na przykład kiedy doszło do powstania ubytku, czy pozwana o nim wiedziała, czy i kiedy podjęła kroki zmierzające do usunięcia dziury w nawierzchni. Wszystko zależy od tego, czy zarządca drogi podjął wszelkie niezbędne kroki zmierzające do koniecznego działania. Zatem sam fakt zdarzenia, nawet przyjmując, że do zdarzenia doszło faktycznie na parkingu przy ulicy (...) nie daje automatycznie podstawy do stwierdzenia odpowiedzialności po stronie potencjalnie odpowiedzialnego podmiotu, choć w tym zakresie Sąd uznał powództwo za nieudowodnione. Reasumując, mając na uwadze niewystarczającą aktywność dowodową powódki i niewykazanie, że do szkody doszło w miejscu i w czasie przez nią wskazane, jak również niewykazanie, że za zdarzenie, za to odpowiedzialność powinna ponieść pozwana Gmina O. pozew należało oddalić. W konsekwencji jako strona przegrana pozwana winna ponieść koszty procesu. Sąd nakazał także kasie Sądu Rejonowego w Opolu zwrot nadpłaconej części zaliczki. Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji wyroku.